

**Małgorzata Iwanicz-Drozdowska**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

---

## **SIEĆ BEZPIECZEŃSTWA FINANSOWEGO – POWRÓT DO KORZENI?**

---

**Streszczenie:** Celem opracowania jest wskazanie, że w celu poprawy skuteczności sieci bezpieczeństwa finansowego niezbędny jest z jednej strony powrót do prostych rozwiązań, podkreślających istotę zrównoważonego zarządzania finansami banków, a z drugiej – pójście z duchem czasu. Artykuł składa się z dwóch zasadniczych części – syntetycznej historii kryzysów bankowych, ze szczególnym podkreśleniem powtarzalności błędów, oraz analizy kierunków zmian w sieci bezpieczeństwa finansowego. Analiza obejmuje zarówno działania zainicjowane na szczeblu międzynarodowym, głównie w UE, jak i potrzebne działania uzupełniające.

**Słowa kluczowe:** nadzór, regulacje, bank centralny, gwarantowanie depozytów.

### **1. Wstęp**

Wdrażanie rozwiązań Bazylei II wzbudzało wiele kontrowersji, ale także i nadziei, że lepiej będzie można sprawować kontrolę nad działalnością banków. Praktyczne wejście w życie tych regulacji zbiegło się w czasie z wybuchem globalnego kryzysu finansowego, który ukazał wiele słabych punktów w sieci bezpieczeństwa finansowego. Wcześniejsze doświadczenia związane z kryzysami finansowymi także dowodziły słabości sieci bezpieczeństwa, które próbowano poprawiać na fali przykrych doświadczeń. Tak dzieje się i teraz, kiedy to zaproponowano liczne reformy, głównie w odniesieniu do regulacji nadzorczych oraz systemu gwarantowania depozytów, aby wypełnić istniejące luki.

Definicje sieci bezpieczeństwa są zróżnicowane. Jako że nie jest to główny wątek naszych rozważań, można przyjąć w uproszczeniu, że sieć bezpieczeństwa finansowego tworzą: bank centralny, wypełniający m.in. rolę pożyczkodawcy ostatniej instancji, organ (lub organy) nadzoru, stojący na straży przestrzegania przez instytucje finansowe zasad bezpiecznego działania, instytucja (bądź instytucje) gwarancyjna, zapewniająca ochronę środków klientów upadłych instytucji finansowych, a także regulacje prawne, które określają, jak instytucje finansowe powinny bezpiecznie działać. Sieć bezpieczeństwa finansowego jest istotny dla utrzymania stabilności instytucji i rynków finansowych, jednakże nie jest jej gwarantem.

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie, że w celu poprawy skuteczności działania sieci bezpieczeństwa finansowego niezbędny jest z jednej strony powrót do prostych rozwiązań, podkreślających istotę zrównoważonego zarządzania finansami banków, a z drugiej – pójście z duchem czasu, aby uwzględnić nowe źródła zagrożeń. Działania te mogą zwiększyć wiarygodność sieci bezpieczeństwa finansowego i jednocześnie zredukować pokusę nadużycia.

## 2. Krótka historia kryzysów

Od połowy lat 90. XX w. można było obserwować proces opierania rozwiązań zawartych w regulacjach nadzorczych na praktyce rynkowej, co z jednej strony przybliżało rozwiązania nadzorcze do realiów, ale z drugiej generowało ryzyko, że banki poczują się zwolnione z aktywnego zarządzania ryzykiem i będą stosowały metody podane „na talerzu” przez nadzorców. Ponadto, jeżeli banki stosują takie same, określone z góry, metody zarządzania ryzykiem, należy przyjąć, że nie będą miały bodźców do tworzenia lepszych rozwiązań, a także doświadczą problemów w sposób stały [Allen, Wood 2006, s. 162, 163]. Jest to zjawisko groźne, z którego decydenci nie zdawali sobie najprawdopodobniej sprawy przy wprowadzaniu Bazylei II. Ponadto można stwierdzić konflikt pomiędzy tym, kto predefiniuje sposób i zakres zarządzania ryzykiem, a odpowiedzialnością za konsekwencje podjętego ryzyka. W regulacjach są określone sposoby pomiaru ryzyka i oczekiwania nadzorcy co do ich zastosowania, a także ogólne ramy zarządzania ryzykiem, natomiast za konsekwencje są odpowiedzialni przede wszystkim bank i jego właściciele. W sytuacji kiedy właściciele banku nie są w stanie pokryć jego strat, pomocną dłoń może wyciągnąć władza publiczna, finansując ratowanie banków z kieszeni podatników. Taki stan rzeczy nie powinien być utrzymywany.

Jak słusznie wskazuje Ch. Calomiris [2009], władza publiczna, głównie w USA, stworzyła wiele bodźców, zachęcając wręcz banki do niewłaściwego zarządzania ryzykiem. Im mniej było regulacji i zaangażowania władzy publicznej w sterowanie sektorem bankowym, tym mniejsze były kłopoty. Wprawdzie autor stwierdza, że w perspektywie historycznej kryzysy z XVIII czy XIX w. były tańsze niż współczesne, traktując to jako dowód na szkodliwość regulowania działalności banków, jednak nie bierze pod uwagę istotnej zmiany stopnia ubankowienia gospodarki lub rozwoju rynku finansowego (mierzono np. relacją aktywów bankowych do PKB lub aktywów sektora finansowego do PKB). Należy bowiem przyjąć, że im wyższy stopień ubankowienia, tym potencjalnie wyższe koszty restrukturyzacji banków.

Analiza historyczna (od XIX w., chociaż w niektórych przypadkach autorzy przywołują wcześniejsze doświadczenia) kryzysów finansowych różnego typu dokonana przez C. Reinhart i K. Rogoffa [2009] potwierdza, że główne przyczyny kryzysów są ciągle takie same, gdyż uczestnicy rynku powielają od wielu lat te same błędy. Jednym z kluczowych było i jest złe zarządzanie ryzykiem. Wcześniejsze analizy przyczyn kryzysów, nie dla tak długiego okresu [Iwanicz-Drozdowska (red.)

2002; Lindgren i in. 1998; Ostalecka 2009] wskazywały także na występowanie takiego zjawiska. Jako podstawowe błędy można wymienić:

- złą politykę prowadzoną przez banki, głównie w zakresie ryzyka kredytowego,
- luki w regulacjach nadzorczych, które umożliwiały podejmowanie zbyt wysokiego ryzyka,
- spóźnione działania interwencyjne ze strony nadzorców,
- nadmierny optymizm uczestników rynku.

W przypadku kryzysu *subprime*, nazwanego przez C. Reinhart i K. Rogoffa [2009] *Second Great Contraction*, na nieodpowiednią politykę kredytową banków i *in greed we trust* nałożyły się innowacje finansowe, dzięki którym w sposób sztuczny ukrywano rzeczywiste ryzyko kredytów *subprime*. Bańka spekulacyjna na rynku nieruchomości „oczarowała” wielu uczestników rynku i nie obudziła instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego w celu wczesnej interwencji. Tak samo jak w przypadku poprzednich kryzysów, ujawniły się niedoskonałości w funkcjonowaniu instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego oraz w regulacjach ostrożnościowych i tych z zakresu rachunkowości.

Radzenie sobie z kryzysem odbywało się dwutorowo: z jednej strony same instytucje finansowe musiały podejmować działania naprawcze (m.in. podniesienie kapitałów, redukcja kosztów), z drugiej zaś – niezbędna była w wielu przypadkach interwencja władzy publicznej. Największe obciążenie z tytułu interwencji władzy publicznej odnotowano w Irlandii (ponad 200% PKB), najniższe zaś w Japonii (0,1% PKB). Biorąc pod uwagę dotychczasowe obciążenia, w UE wyniosły one 11,8% PKB, w USA – 7,4% PKB, w Szwajcarii zaś – 8,7% PKB [European Commission 2009, s. 63; Panetta i in. 2009, s. 13]. Wyliczenie ostatecznych kosztów kryzysu będzie możliwe po zakończeniu procesu restrukturyzacji. Te wstępne szacunki ukazują już jednak, iż był to dla wielu krajów wysoko rozwiniętych kryzys kosztowny.

Należy jednak pamiętać, że interwencja władzy publicznej wzmaga pokusę nadużycia. Krytykowane przez wielu ekonomistów doktryny *too big to fail* oraz *too important to fail* ożyły w trakcie kryzysu i po raz kolejny ukazały, że instytucje finansowe, pomimo nierozsądnej polityki, mogą liczyć na wsparcie finansowe, obwarowane określonymi kryteriami, które teoretycznie powinny redukować pokusę nadużycia. Na tym tle szczególnie istotne są zagadnienia związane ze sposobem wynagradzania menadżerów, a także redefiniowania strategii działania instytucji finansowych w kierunku zrównoważonego rozwoju. Powinno to studzić „chciwość” menadżerów i instytucji finansowych.

### **3. W jakim kierunku powinna zmierzać sieć bezpieczeństwa finansowego?**

Typowe błędy były, są i zapewne będą powielane przez uczestników rynku (instytucje finansowe, klientów, inwestorów) oraz instytucje sieci bezpieczeństwa finansowego. W jakim kierunku zatem powinny zmierzać reformy w sieci bezpieczeństwa finansowego? Można wskazać dwa kierunki:

- powrót do podstawowych założeń związanych z prowadzeniem działalności bankowej (takich jak odpowiednia jakość kapitałów własnych, odpowiedni poziom dźwigni, płynności, rzetelna weryfikacja zdolności kredytowej), co powinno być odzwierciedlone m.in. w regulacjach ostrożnościowych,
- zwiększenie wiarygodności instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego dzięki zwiększeniu przejrzystości i skuteczności ich działań, a także określeniu sposobu postępowania z bankami przeżywającymi kłopoty finansowe.

Ocena adekwatności kapitałowej banków od połowy lat 90. XX w. zaczęła w coraz większym stopniu opierać się na modelowaniu ryzyka, a także hybrydowych instrumentach kapitałowych, które zyskiwały coraz większą popularność. Wiele banków było w stanie udowodnić nadzorcom i innym uczestnikom rynku, że posiada odpowiednie zabezpieczenie ryzyka kapitałami. Pomimo wykazywania wysokiego współczynnika wypłacalności, okazało się jednak, że:

- wiele banków nie jest w stanie pokryć strat, „prawdziwych kapitałów” bowiem w ich funduszach własnych było niewiele,
- rzeczywiste ryzyko jest większe niż szacowane przez modele,
- niektóre banki doświadczają ponadproporcjonalnych strat, bo nadmiernie się lewarowały.

Był to wyraźny sygnał, że istniejące rozwiązania w zakresie oceny adekwatności kapitałowej nie są wystarczające. Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego i równolegle Unia Europejska rozpoczęły prace nad standardem Bazylea III (w UE – CRD II, III i IV). Ich celem było wprowadzenie bardziej restrykcyjnych zasad oceny ryzyka portfela handlowego, poprawa jakości kapitałów własnych, aby wzmocnić znaczenie tych składników, z których można bezpośrednio pokrywać straty, a także wymaganie od banków utrzymywania dwóch buforów kapitałowych (*capital conservation buffer* i *capital countercyclical buffer*), aby banki miały większą odporność na załamania na rynku finansowym. Dodatkowo ocena bezpieczeństwa banków ma być uzupełniona o wskaźnik dźwigni<sup>1</sup> oraz wskaźniki płynności<sup>2</sup>. Regulacje te w pełni wejdą w życie dopiero w 2019 r. Zmiany idą wprawdzie w dobrym kierunku, ale zbyt powoli.

Ponadto należy dopracować dobre praktyki, które byłyby powszechnie stosowane, jeśli chodzi o rzetelność oceny zdolności kredytowej klientów banków. W Polsce takie działania zostały podjęte (rekomendacja T i rekomendacje S). Otwarta jest kwestia, czy powinno to być określane przez nadzorcę, czy też wypracowane przez środowisko bankowe. Wiele przemawia za drugim rozwiązaniem, bowiem ocena zdolności kredytowej to podstawa działalności banków.

---

<sup>1</sup> Definiowany jako relacja funduszy tier I do sumy aktywów i ekspozycji pozabilansowych. Od stycznia 2011 r. rozpoczęto monitorowanie jego poziomu. Poziomem testowym jest 3%, co oznacza, że bank może lewarować się 33 razy. Po okresie testowania i ustalenia poziomu granicznego ma być wprowadzony do filaru I w 2018 r.

<sup>2</sup> Zdefiniowano dwa wskaźniki: pokrycia płynności (*liquidity coverage ratio*) oraz stabilnego finansowania netto (*net stable funding*). Od stycznia 2011 r. rozpoczęto monitorowanie ich poziomu, a minimalne standardy co do ich poziomu mają być ustalone odpowiednio w 2015 r. i 2018 r.

Aby zwiększyć skuteczność sprawowania nadzoru, konieczny jest nie tylko powrót do korzeni, który powinien umożliwić zrównoważony rozwój banków, ale także ciągle doskonalenie regulacji nadzorczych w kierunku identyfikacji luk w regulacjach i zagrożeń wynikających z innowacji finansowych, które często mają na celu obejście istniejących obostrzeń. To właśnie luki w regulacjach (m.in. nieuwzględnienie istotnych czynników generujących ryzyko) były przyczyną wielu kryzysów – także obecnie trwającego. To ciągle „podążanie za rynkiem” zarówno regulacji ostrożnościowych, jak i tych z zakresu rachunkowości należy uznać za kluczowy czynnik ograniczający możliwości wystąpienia problemów w sektorze bankowym.

Przejdźmy do instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego. Banki centralne od początków swojego istnienia pełnią funkcję pożyczkodawcy ostatniej instancji, który powinien wspomagać płynność banków, mających przejściowe kłopoty z jej utrzymaniem, ale wypłacalnych, tzn. zdolnych do dalszego funkcjonowania. Korzystanie z tej pomocy powinno kosztować więcej niż pożyczanie pieniędzy z rynku (forma kary) i powinno być odpowiednio zabezpieczone. Zasady te powinny być podane z góry i przestrzegane w warunkach kryzysu. Reguły takie sformułował w 1873 r. w publikacji *Lombard Street* Walter Bagehot. Są to reguły określające właściwe postępowanie banków centralnych. Pomimo upływu lat nie straciły one aktualności, chociaż podczas trwającego jeszcze kryzysu wiele z nich legło w gruzach. Banki centralne (głównie Fed i Bank Anglii) często zasilają banki w płynność pod pozostawiając wiele do życzenia zabezpieczenia. Takie działania zwiększają pokusę nadużycia. Banki muszą znać twarde reguły gry, aby nie liczyć na zbyt pobłażliwą politykę banku centralnego. Elastyczne i liberalne podejście do zasilania banków w płynność w krótkim terminie ratuje sytuację na rynku, a w długim terminie wyrabia przekonanie wśród uczestników rynku, że bez względu na okoliczności można liczyć na pomoc.

Rola pożyczkodawcy ostatniej instancji uaktywnia się w sytuacji występowania problemów finansowych. W sieci bezpieczeństwa finansowego szczególną rolę odgrywają nadzorcy, którzy powinni temu zapobiegać. Kontrolują oni przestrzeganie regulacji przez banki, a także dążą do zapewnienia bezpieczeństwa wierzycieli (głównie deponentów). Najtrudniejszym zadaniem jest szybka identyfikacja zagrożeń. Można mówić o nich w odniesieniu zarówno do pojedynczych podmiotów, jak i do sektorów bankowych. Po doświadczeniach kryzysowych wyróżniono instytucjonalnie na szczeblu UE (jesień 2010 r.) sektorowy nadzór mikroostrożnościowy (*microprudential supervision*) i nadzór makroostrożnościowy (*macroprudential supervision*), który ma być wypełniany przez Europejską Radę ds. Ryzyka Systemowego, umiejscowioną przy Europejskim Banku Centralnym, co powinno ułatwić identyfikację zagrożeń na szczeblu mikro- i makroekonomicznym. Istotną rolę powinna odgrywać współpraca z nadzorcami w poszczególnych krajach i z bankami centralnymi. Skuteczność takiej konfiguracji będzie zależała od jakości wykonywania zadań (w tym wiarygodności i rzetelności informacji), co na tym etapie nie może być poddane ocenie.

Gdyby pomimo działań ze strony organów nadzoru nie udało się uniknąć problemów, konieczne byłoby podjęcie działań zaradczych według ściśle określonych reguł. Mogą one dążyć albo do ratowania banku, albo do jego likwidacji. Ze względu na to, że coraz więcej instytucji finansowych działa w kilku krajach, w tym poza Unią Europejską, niezbędne jest wypracowanie zasad rozwiązywania takich problemów i przypisywania odpowiedzialności, szczególnie finansowej, za działania ratunkowe na szczeblu ponadnarodowym. Przed długi czas w Unii Europejskiej dyskusje na ten temat koncentrowały się wokół sprawnej wymiany informacji, bez żadnych deklaracji w zakresie finansowania działań naprawczych. Jak zauważono w raporcie Grupy Larosière'a [The High Level Group... 2009, s. 33-36], rozwiązywanie sytuacji kryzysowej jest łatwiejsze na szczeblu krajowym, w ujęciu transgranicznym zaś istotnym problemem są różnice w prawodawstwie, m.in. w zakresie upadłości. Zauważono także, iż kraje powinny wypracować szczegółowe rozwiązania w zakresie podziału kosztów zarządzania kryzysem, biorąc pod uwagę wpływ kryzysu na dany kraj oraz kompetencje nadzorcze (relacje *home-host*). Problem ten był bezskutecznie dyskutowany praktycznie od początku XXI w. Pod koniec października 2009 r. Komisja Europejska przedstawiła komunikat w sprawie unijnych ram transgranicznego zarządzania kryzysowego w sektorze bankowym [Komisja Europejska 2009], a na przełomie lat 2009 i 2010 przeprowadzono publiczne konsultacje w zakresie możliwości zarządzania kryzysem w sektorze bankowym. W komunikacie skoncentrowano się na trzech aspektach: wczesnej interwencji, postępowaniu naprawczym oraz niewypłacalności, a więc niezbędnych elementach. W maju 2010 r. Komisja Europejska [2010a] opublikowała komunikat, tym razem poświęcony bankowym funduszom naprawczym (*bank resolution funds*). Jest to kontynuacja kwestii związanych z zarządzaniem kryzysem w ujęciu ponadnarodowym. Postuluje się, aby stworzyć bankowe fundusze naprawcze finansowane z opłat banków *ex ante*, czyli przyjęto zasadę, że „zanieczyszczający płaci”. Celem tych funduszy nie byłoby ratowanie (*bailout*), lecz zapewnienie sprawnej likwidacji, z wykorzystaniem określonych narzędzi. Inicjatywa jest cenna. Daje sygnał, że nie chodzi o ratowanie banków na siłę, ale o spokojne wygaszanie ich działalności, a zatem powinna zredukować pokusę nadużycia. W październiku 2010 r. przedstawiono komunikat, który będzie podstawą dalszych prac i rozwiązań legislacyjnych [European Commission 2010b], połączono w nim zarządzanie kryzysem nie tylko banków, ale i innych instytucji finansowych, a także bankowe fundusze naprawcze. Wprowadzenie tych rozwiązań należy uznać za niezbędne uzupełnienie dotychczasowych składników sieci bezpieczeństwa finansowego.

W przypadku systemów gwarantowania depozytów, spełniających istotną rolę dla utrzymania zaufania deponentów, także podjęto wiele działań zmieniających istniejący stan rzeczy. Po upadku Lehman Brothers i wybuchu kryzysu islandzkiego podjęto na szczeblu UE szybką decyzję o podniesieniu poziomu gwarancji depozytów do 50 000 EUR, a następnie do 100 000 EUR (od 31 grudnia 2010 r.), oraz zniesieniu tzw. współodpowiedzialności deponenta. Celem było uniknięcie paniki

wśród deponentów. Niektóre kraje zdecydowały się na wprowadzenie nieograniczonych gwarancji (Austria – na pewien czas dla depozytów osób fizycznych, Dania, Słowacja i Słowenia). Według szacunków Komisji Europejskiej poziom gwarancji 100 000 EUR jest optymalny, biorąc pod uwagę koszty i ochronę deponentów, chociaż decyzję podejmowano bez pogłębionej analizy problemu. Należy jednak podkreślić, że działania te miały głównie charakter psychologiczny, bowiem za zwiększeniem wysokości gwarancji nie szło w parze zwiększenie potencjału finansowego instytucji gwarantujących depozyty. Dopiero propozycje z lipca 2010 r. dotyczące m.in. sposobu finansowania bankowych funduszy gwarancyjnych próbują wypełnić tę lukę. Fundusze gwarancyjne powinny w ciągu 5-10 lat zebrać środki stanowiące 1,5% depozytów objętych gwarancjami (*eligible deposits*) – tzw. fundusz docelowy. Przyczyni się to do zwiększenia obciążeń banków, bowiem w wielu krajach nie kumulowano wcześniej środków na gwarantowanie depozytów. Dodatkowo 0,5% wartości depozytów objętych gwarancjami miałyby być dostępne na zasadzie *ex post*. Według szacunków Joint Research Centre ustalenie funduszu docelowego na poziomie 2% spowodowałoby obniżenie zysków operacyjnych banków, przy akumulacji 10-letniej o mniej niż 5% [European Commission 2010b]. Propozycje legislacyjne mają być przedstawione na początku 2011 r. Wzmocnienie (a w wielu przypadkach zbudowanie) potencjału finansowego instytucji gwarancyjnych jest niezbędnym warunkiem uwiarygodnienia poziomu gwarancji depozytów, a tym samym powrotu do korzeni, bo gwarancje nie powinny być bez pokrycia. Poza tym zwiększenie zaangażowania finansowego banków w gwarantowanie depozytów powiązane z ustalaniem składki w oparciu o profil ryzyka banku mogłoby przyczynić się do ograniczenia pokusy nadużycia.

#### 4. Podsumowanie

Proponowane i częściowo już przyjęte reformy sektora finansowego powinny wyeliminować największe niedociągnięcia, jakie istniały w systemie regulacji i sieci bezpieczeństwa finansowego w pierwszej dekadzie XXI w. Można uznać, że w dużej części mają one charakter porządkujący i nawiązują do korzeni, np. powrót wskaźnika dźwigni, który wcześniej został wyparty przez współczynnik wypłacalności. Część działań jest jednak rozciągnięta w czasie, co osłabia ich znaczenie, a także ich potencjalnie pozytywny wpływ na ograniczenie konsekwencji kolejnego kryzysu finansowego, który – jak pokazuje historia – zapewne się pojawi.

Istotne są nie tylko zmiany wprowadzane obecnie, ale przede wszystkim:

- stałe monitorowanie innowacji finansowych i nowych rodzajów ryzyka w celu odpowiedniego ujmowania ich w regulacjach i kontrolowania ich znaczenia,
- dalsze umacnianie współpracy między nadzorcami, nie tylko na szczeblu UE, ale w skali globalnej,
- gromadzenie danych dotyczących sektora finansowego w skali globalnej i globalnych powiązań,

- zwiększanie świadomości uczestników rynku w zakresie oceny ryzyka instytucji finansowych.

Głównie „nadążanie” nadzorców za działaniami instytucji finansowych daje szansę na istnienie właściwie funkcjonującej sieci bezpieczeństwa, po naprawieniu wcześniej popełnionych błędów.

## Literatura

- Allen W.A., Wood G., *Defining and achieving financial stability*, „Journal of Financial Stability” 2006, no. 2.
- Calomiris Ch., *Banking crises and the rules of the game*, NBER Working Paper 2009, no. 15403, <http://www.nber.org/papers/w15403> (24.01.2011).
- European Commission, DG Economic and Financial Affairs, *Economic Crisis in Europe: Causes, Consequences and Responses*, „European Economy” 2009, 7.
- European Commission, Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee, the Committee of the Regions and the European Central Bank. An EU Framework for Crisis Management in the Financial Sector, Brussels, COM(2010) 579 final, October 2010a.
- European Commission, *Impact Assessment accompanying document to the proposal for a ‘Directive .../.../EU of the European Parliament and of the Council on deposit guarantee schemes [recast]’ and to the report from the Commission to the European Parliament and to the Council ‘Review of Directive 94/19/EC on Deposit Guarantee Schemes’*, Brussels, Commission Staff Working Document, 834/2, 2010b.
- Iwanicz-Drozdowska M. (red.), *Kryzysy bankowe. Przyczyny i rozwiązania*, PWE, Warszawa 2002.
- Komisja Europejska, *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Europejskiego Trybunał Sprawiedliwości i Europejskiego Banku Centralnego – Unijne ramy transgranicznego zarządzania kryzysowego w sektorze bankowym*, COM (2009) 561, Bruksela, październik 2009.
- Komisja Europejska, *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, Europejskiego Trybunał Sprawiedliwości i Europejskiego Banku Centralnego – Bankowe fundusze naprawcze*, COM (2010) 254, Bruksela, maj 2010.
- Lindgren C.-J., Garcia G., Saal M.I., *Bank Soundness and Macroeconomic Policy*, IMF, Washington D.C. 1998.
- Ostalecka A., *Kryzysy bankowe i metody ich przewyżczenia*, Difin, Warszawa 2009.
- Panetta F. i in., *An assessment of financial sector rescue programmes*, BIS Papers 2009, no. 48.
- Reinhart C., Rogoff K., *This Time Is Different: Eight Centuries of Financial Folly*, Princeton University Press, Princeton 2009.
- The High Level Group on Financial Supervision in the EU, *Report*, Brussels, February 2009, [ec.europa.eu/internal\\_market/finances/docs/de\\_larosiere\\_report\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/internal_market/finances/docs/de_larosiere_report_en.pdf) (24.01.2011).

## FINANCIAL SAFETY NET – BACK TO THE ROOTS?

**Summary:** The goal of the paper is to point out that, in order to improve the effectiveness of the financial safety net, it is required, on the one hand, to return to simple solutions, highlighting the importance of sustainable bank financial management, but on the other hand – to move with the spirit of the time. The article consists of two essential parts – the synthetic history of banking crises, with particular emphasis on repeating errors and the analysis of the changes in the financial safety net. The analysis covers both actions initiated at the international level, mainly in the EU, and the required complementary actions.